



Jezus oddał życie za ludzi, aby każda owca została zbawiona. Dlatego kapłan musi naśladować Nauczyciela, który nigdy nie zostawi swojego stada bez opieki. O powołaniu

Swoje powołanie odkrywałem stopniowo. Zawsze o tym myślałem, lecz poważnie zacząłem zastanawiać się o kapłaństwie w liceum. Martwiłem się, czy to będzie właściwa droga? Jednak, myśli przychodzą i odchodzą, a chęć pójścia za Chrystusem nie zniknęła. Więc po ukończeniu szkoły postanowiłem pójść drogą, do której wzywa Pan Bóg. Dużą rolę w rozpoznawaniu mojego powołania odegrali krewni i przyjaciele, którzy byli przykładem, zawsze pomagali i wspierali. Duże znaczenie miała również modlitwa, w szczególności modlitwa rodzinna wraz z rodzicami. †

O seminarium

Seminarium – albo „alma mater”, jak nazywają go również klerycy, co oznacza „matka karmiąca” – jest dla mnie miejscem duchowego kształtowania, przygotowania do przyszłej posługi Bogu i ludziom. A do tego kształtowania bardzo ważne miejsce powinna zajmować modlitwa w różnych jej przejawach i wiedza intelektualna.

O trudnościach

Droga życiowa alumna kojarzy mi się ze wspinaczką na górę, ponieważ gdy się wspinasz, to tylko małymi krokami, które nie zawsze są łatwe. A my, klerycy, musimy walczyć z trudnościami, ponieważ, gdy są nierozwiązane, mogą wypłynąć na powierzchnię i stać się przeszkodą do czegoś.

O kapłaństwie

Każdy kapłan, gdy przyjmuje sakrament, który został ustanowiony podczas Ostatniej Wieczerzy, staje się „alter Christus”, co oznacza „drugi Chrystus”. Po sobie Jezus pozostawia nam kapłanów, którzy nauczają, pomagają i prowadzą lud Boży do Królestwa Niebieskiego, gdzie czeka Stwórca. Jak napisano jest w Piśmie Świętym: „Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Boga”(por. Ml 2, 7).

Myślę, że...

Obecnie wielu młodych ludzi z różnych powodów nie słyszy głos Boga w swoim sercu. Albo go słyszą, lecz nie zwracają należytej uwagi, ponieważ nie wierzą, że Bóg może ich powołać. Lub coś innego przeszkadza, by słyszeć głos Boga. Jednak, Wszechmogący wzywa i czeka na tych, którzy Go nie słyszą, ponieważ, jak jest napisane w Biblii: „Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwsi niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku” (Gal 1, 15-17). Musimy ufać cichemu głosowi Najwyższego, który zaprasza do głoszenia o Jego Królestwie wszystkim ludziom na świecie.